goniec codzienny

Wilno
NIEDZIELA
19 grudnia 1943
Nr. 742
Cena w Wilnie 5 fen.

Pomyślne kontrataki na Wschodzie

Dalsze wysokie krwawe straty bolszewików. — W zatoce Fińskiej zatopiono 6 sowieckich łodzi podwodnych

Z Kwatery Głównej Führera, dnia 18 grudnia.

Naczelne Dowództwo Sił Zbrojnych podaje:

Bolszewicy, wspierani przez czołgi i samoloty bojowe kontynuowali swe ataki na przyczółek mostowy Chersoń. Odparto ich krwawo.

Pod Kirowogradem również wczoraj liczne nieprzyjacielskie ataki spełzły na niczym w ciężkich walkach. Własne kontrataki złamały zacięty opór sowiecki i osiągnęły wytknięte cele. Rozbito przy tym 54 nieprzyjacielskich czołgów.

Pod wrażeniem poniesionych w poprzednich dniach wysokich strat, nieprzyjaciel na obszarze Żłobina przeprowadzał tylko słabsze ataki. Skutecznym ogniem artylerii rozproszono skupienia piechoty i czołgów.

Na zachód od Kryczewa spełzło na niczym kilka nocnych ataków bolszewickich wśród wysokich krwawych strat. W przeciwataku oczyszczono jeden mały wyłom.

Na południe i na północny wschód od Newla również wczoraj bolszewicy nacierali gwałtownie prawie bez przerwy na niemieckie stanowiska. Miejscowe wyłomy zaryglowano. W zmiennych i zaciętych walkach bolszewicy ponieśli szczególnie wysokie krwawe straty. Pewna dywizja piechoty sama jedna odparła w ciągu ostatnich dwóch dni 34 ataki, rozbiła liczne stanowiska wypadowe i zniszczyła 21 czołgów.

W zatoce Fińskiej w ubiegłych miesiącach oddziały ubezpieczające marynarki wojennej zatopiły 6 nieprzyjacielskich łodzi podwodnych, które próbowały przedostać się na Bałtyk. Poza tym trzeba się liczyć ze stratą innych sowieckich łodzi podwodnych od min. Podczas nieustających walk ciężko uszkodzono dalsze nieprzyjacielskie łodzie.

Na froncie południowo-włoskim po ciężkich walkach dni ostatnich, w których przeciwnik na obszarze po obu stronach rzeki Venafro i na wybrzeżu adriatyckim chciał osiągnąć przerwanie frontu w kierunku Rzymu i na Pescarę nie doszło do żadnych większych działań wojennych. Podczas tego odpierania nieprzyjacielskich prób przełamania frontu szczególnie się odznaczyły przykładną postawą wysokiej miary 29-ta dywizja grenadierów pancernych i zmotoryzowany 15 pułk grenadierów.



Jak podają komunikaty wojenne wojska niemieckie w pełnej sukcesów akcji odpierającej, uniemożliwiły anglo-amerykanom przerwanie się w kierunku rzeki Pescaro.

Roszczenia sowieckie

we Włoszech południowych stają się co raz silniejsze

TURYN. (DNB). Prasa włoska żywo interesuje się wielkim wzrostem władzy Moskwy w południowych Włoszech i walką między Anglo-Amerykanami a Sowietami o polityczną hegemonię na zajętych terenach.

Dyrektor gazety „Stampa" Pettinoto kreśli w artykule wstępnym obecną sytuację polityczną w południowych Włoszech i stawia tym sferom, które obiecują sobie po ewentualnej anglo-amerykańskiej okupacji raj na ziemi, przed oczy prawdziwy obraz obecnych warunków wyżywienia na południu. **Dzisiaj już Sowiety mają** duży głos w Neapolu, pisze on, i wyciągają łapy po naczelne stanowiska zamiast przysyłać tu produkty żywnościowe na parowcach. Zamiast nacisku na Związek Sowiecki. lądowania w rejonie Morza Śródziemnego miały niespodziewany skutek, a mianowicie spowodowały większą uległość wobec presji sowieckiej aniżeli była ona poprzednio. Ludność Włoch południowych musiała tymczasem znosić cały ciężar owej podziemnej walki o władzę „Amgot" zabrania strejków i jednym pociągnięciem pióra przekreśla całą organizację syndykalistyczną i przez to pozbawia robotników wszelkiej możliwości wypowiedzenia swego zdania. Związek Sowiecki odpowiada na to szaloną agitacją, przy pomocy której usiłuje pozyskać dla komunizmu kolejarzy, mając nadzieję stworzyć z nich sprzymierzeńców, z którymi w odpowiednim momencie mógłby udaremnić akcję władz okupacyjnych i stworzenie rządu demokratycznego.

W związku z tym prasa włoska z zainteresowaniem podaje wiadomość, jakoby generał Eisenhower zażądał od Roosevelta dyktatorskich pełnomocnictw na zajętych terenach Eisenhower spodziewa się w ten sposób nie tylko uzyskać wolną rękę na odcinku militarnym i skuteczniej przeciwdziałać wrogim objawom ludności, lecz także chwycić w ręce broń przeciwko niebezpiecznym machinacjom sowieckim.

W Neapolu wychodzi gazeta komunistyczna

pod kierownictwem żyda

RZYM. (DNB). Komunizm usiłuje obecnie postawić swą nogę również i w południowych Włoszech. Tak więc w Neapolu, jak donosi gazeta „Regime Fascista", wychodzi komunistyczna gazeta pod tytułem „Avanti", która znajduje się pod kierownictwem żyda Marcantonio Soave.

Samorząd w państwach malajskich

BANGKOK. (DNB). Jak komunikują, czynniki rządowe w Syjamie skłonne są przekazać samorząd czterech państw malajskich, które w lipcu tego roku wróciły do Syjamu, sułtanom wspomnianych państw. Zamierza się, polityczną władzę ich tak wzmocnić, żeby państwa te całkowicie znalazły się pod ich kierownictwem. Administratorzy wojskowi pozostaną w roli doradców. We wszystkich większych miastach stworzony zostanie system samorządu miejskiego.

Londyn nagle popiera Giraud'a

SZTOKHOLM. Do walki o władzę między de Gaulle i Giraud wmieszali się obecnie Brytyjczycy. Poparli oni Girauda, co oznacza zmianę kursu w ich polityce północno-afrykańskiej o 180 stopni. Jak długo de Gaulle był brytyjskim mężem zaufania, Londyn rzucał pod nogi Girauda kamienie, jak tylko mógł, teraz jednak Foreign Office sam zbliżył się do Girauda, w nadziei, że uda się przy jego pomocy odnowić swoje opadłe prawie do zera wpływy. Według wiarogodnych wiadomości z Algieru, Giraud znajduje się od dłuższego czasu pod stałym nadzorem policyjnym. Areszty, powzięte w ubiegłym czasie wśród wyższych sfer francuskich oficerów w Afryce Północnej, dowiodły, że Giraud nie posiada istotnej władzy, jeżeli nie potrafił ochronić swoich zwolenników.

▲▲▲▲▲▲▲▲▲▲▲▲▲▲▲▲▲▲▲▲▲▲▲▲▲▲▲▲▲▲

Według wiadomości z Waszyngtonu, dominujący nad wyspą Hawai 4000-metrowy wulkan Mauna Loa wznowił swą czynność od 23 listopada. Wulkan Mauna Loa jest największym na świecie i od wielu lat uchodził za wygasły.

Dobrowolna śmierć

włoskich oficerów marynarki

RZYM. (DNB). Z zeznań byłych włoskich marynarzy, których użył rząd Badoglio do walki przeciw niemieckim wojskom i którzy w ostatnich walkach dostali się do niewoli, wynika, że zdradziecki rozkaz włoskiego admirała de Courten w sprawie przekazania nieprzyjacielowi włoskiej floty wojennej napotkał na duże trudności ze strony oficerów i załogi okrętów wojennych.

Na pokładach zakotwiczonych w porcie wojennym Tarento jednostek floty wojennej doszło do otwartego buntu, który musiano najpierw stłumić krwawą przemocą, zanim zdołano okręty te według rozkazu sprowadzić do angielskich portów na Malcie. Wielu włoskich oficerów marynarki, wśród których znajdował się admirał, wolało dobrowolnie ponieść śmierć, niż dokonać hańby poddania się nieprzyjacielowi.

—ooo—

Stimson oświadczył

że niemiecki atak lotniczy na Bari spowodował ciężkie straty

SZTOKHOLM. Amerykański minister wojny Stimson oświadczył, jak donosi gazeta „Dagens Nyheter" według komunikatu United-Press z Waszyngtonu, że niemiecki atak powietrzny na Bari spowodował straty w ludziach na 1000 zabitych i rannych Stimson dodał, że dwa statki z amunicją oraz szereg innych statków zostało zniszczonych. Według innego oficjalnego komunikatu zatonęło wskutek ataku nie mniej niż 17 statków. United Press stwierdził, że niemiecki atak lotniczy był znacznie cięższy, niż to przedstawił minister wojny Stimson. Wkrótce po ataku przybyła do Bari karawana statków aliantów.

Protest rządu Protektoratu

przeciw zdradzie Benesza

Czechy i Morawy nie chcą być wydane w ręce imperializmu bolszewickiego

PRAGA. (DNB). Prezydent państwa dr. Emil Hacha i czeski minister autonomicznego rządu Protektoratu Czech i Moraw wydali wspólnie w związku ze zdradzieckim układem Benesza w Moskwie następujące oświadczenie:

„W imieniu całego narodu czeskiego składamy my, jako legalny i stały rząd, uroczysty protest przeciw próbom nieodpowiedzialnych emigrantów oddania naszej ojczyzny w ręce bolszewickiego imperializmu. Naród czeski i jego rząd, pomny na swe obowiązki wobec Europy, nigdy nie zgodzi się na pakt z bolszewizmem, ale z całą siłą potępia zdradę czeskich krajów. Jesteśmy wierni Rzeszy Niemieckiej, której siły zbrojne gwarantują bezpieczeństwo narodów europejskich i ich kultury.

Prezydent państwa dr. Hacha, przewodniczący rządu minister sprawiedliwości dr. Krejci, minister szkolnictwa i oświecenia publicznego Morawek, minister rolnictwa Hruby, minister komunikacji i spraw technicznych dr. Kamelicky. minister finansów dr. Kalfus".

Nawet szwajcarskie gazety

gorszą się bolszewizacyjnymi planami Benesza

BERNO. Europejskie plany „prezydenta bez państwa", Benesza, który — jak niegdyś uczynił kraj swój lotniskowcem dla państw zachodnich — tak dzisiaj chciałby zeń uczynić taran bolszewizmu, chociaż cały naród czeski protestuje przeciwko tego rodzaju machinacjom przez usta swego rządu autonomicznego, spotkały się również z żywą krytyką proalianckich gazet szwajcarskich.

„Nationalzeitung" uważa za rzecz uderzającą, że plan, jaki niedawno rozwinął w Oxfordzie beneszowy „minister spraw zagranicznych" dr. Ripka, w żaden sposób nie uwzględnia specjalnych problemów państw skandynawskich". Ze stanowiska szwajcarskiego możnaby w końcu powiedzieć, że pozycja Szwajcarii między dwoma blokami wcale nie byłaby wygodna.

„Journal de Geneve" stwierdza, że pakt moskiewski wysuwa cały szereg trudnych do rozwiązania zagadnień i pisze między innymi: „Moskwa zamierza widocznie odbudować państwo czesko-słowackie w jego dawniejszej postaci, chociaż Słowacy proklamowali swą niepodległość, zanim jeszcze Niemcy zorganizowali swój protektorat nad Czechami i Morawami. Republika słowacka oddzieliła się przy pomocy Niemiec od Pragi, ponieważ naród słowacki nie mógł uzyskać w ciągu 20 lat autonomii politycznej i administracyjnej, którą mu przyrzekł prezydent Masaryk w układzie w Pittsburgu. Byłe państwo czesko-słowackie upadło głównie z tego powodu, ponieważ nie udało mu się rozwiązać zagadnienia słowackiego i spełnić żądań słowackich na polu politycznym, gospodarczym, administracyjnym i kulturalnym. Jest rzeczą zrozumiałą, że Słowacy jako naród o starej kulturze nie zechcą po pięciu latach politycznej niepodległości i naturalnego życia utracić znowu swoją samodzielność. Sądzą oni, że pięć lat gospodarczego rozwoju i że ich powrót do jednolitego państwa opanowanego przez Czechów sprzeciwiałby się zasadzie samostanowienia narodów, sformułowanej w karcie atlantyckiej.

—ooo—

Krótkie wiadomości

BUKARESZT. (DNB). Trzech żydów z Bukaresztu zostało skazanych za tajne połączenie telefoniczne na bezterminowe prace przymusowe, sześciu zaś innych skazano na 10 do 25 lat pracy przymusowej. Pewien przekupiony przez nich monter towarzystwa telefonicznego, który umożliwił im to połączenie do sieci telefonicznej, został również skazany na bezterminową pracę. Pozatem pewien urzędnik towarzystwa telefonicznego i pewien adwokat, którzy czynni byli jako ich pośrednicy, zostali skazani na 25 względnie na 10 lat pracy przymusowej.

ATENY. (DNB). Gazeta „Kathemerini" w artykule pod tytułem „Znaczenie wojny" pisze: „Największe ze wszystkich niebezpieczeństw jest to, które zagraża ze Wschodu. Biada nam, jeżeli „roboty" stalinowscy zaleją Europę. Przyniosą oni ze sobą lodowate podmuchy stepów i zamrożą nas. Roztoczą oni nad nami mroki nocy, i nie zobaczymy więcej jutrzenki. Wolność zastąpi niewolnictwo, moralność — zło, ducha — materializm, cywilzację — barbarzyństwo".

KOPENHAGA. W Jutlandii znajduje się pewna osobliwa wieś. Jest to miejscowość Barsmark, w której nie ma zamężnej kobiety, która nie porodziłaby bliźniaków. Lekarze sądzą, że chodzi tu o przypadek. Jednak ludność Barsmarku jest niezbicie przekonana, że istnieje tu coś szczególnego w powietrzu. Pogląd ten jeszcze bardziej się tu utrwalił, kiedy żona pewnego świeżo przybyłego nauczyciela po długim małżeństwie porodziła bliźniaków. Żona poprzedniego nauczyciela była również matką bliźniaków.

MADRYT. W małej wiosce Silio w prowincji Santander (Hiszpania) odnaleziono skrzypce Stradivariusa. Drogocenny instrument, noszący napis „Antonius Stradivarius, Cremonenfis" — „Faciebat Anmo 17..." należy do wieśniaka Jose Manuel Gemez Villegas, który odziedziczył skrzypce od swych przodków i przechowuje je u siebie na pamiątkę. Chociaż skrzypce, które rzeczoznawcy określili, że należą do ostatnich dzieł najznakomitszego fabrykanta skrzypiec, wykazuje pewne uszkodzenia, jednak wieśniak hiszpański otrzymał wiele ofert.

Teoria i rzeczywistość

ANKARA. Jak donoszą z Teheranu, gabinet irański Suheili'ego ustąpił.

•

Powyższy komunikat wywołuje pewne zdziwienie. Zaraz po bluffowej konferencji trzech winowajców wojennych wydana została pięknie brzmiąca deklaracja, w której zapewniono Iran, iż dostrzega się że wojna spowodowała dlań specjalne trudności gospodarcze i że alianci są gotowi udzielić rządowi irańskiemu „możliwie największego" poparcia. Zdaje się że zatem mimo wszelkich frazesów „wielkich alianckich polityków" nie wszystko „idzie w porządku". A może ustąpienie pozostaje w związku z nowym żądaniem bolszewików stref wolnoportowych i praw tranzytowych? A może Suheili na serio potraktował pompatyczną deklarację z 6 grudnia i obwieścił, że Iranowi przecież zapewniono dopiero teraz niepodległość i terytorialną nietykalność.

Aż do zebrania się konferencji w Teheranie rządowi irańskiemu udawało się pozornie lawirować między interesami Anglo-Amerykanów i Sowietów. Lecz teraz pod naciskiem stalinowskiej polityki interesów i wymuszeń Anglo-Amerykanie opuścili naród irański i jego rząd, oszukali go i zdeptali nogami.

(„Wilnaer Zeitung").

Na rozkaz Moskwy

GENEWA. 17.12. Wir degradacyj i aresztowań przybiera w Algierze co raz większe rozmiary. Zgodnie z komunikatem komisariatu spraw wewnętrznych internowano znowu w ubiegłym tygodniu 40 osób bez dochodzenia sądowego w drodze administracyjnej z powodu ich przekonań politycznych. Wśród osób tych znajduje się dotychczasowy burmistrz miasta Sidi bel Abbes (zachodnia Algieria), którego urzędowanie zaatakowała w tych dniach komunistyczna gazeta „Liberte" i napiętnowała je jako „faszystowskie". Poza tym lista nazwisk obejmuje szereg osobistości z Korsyki, znanych zwolenników Petain'a, którzy obecnie pod naciskiem komunistów wywiezieni zostali do Afryki Północnej.

Silna propaganda bolszewicka

Od czasu nawiązania stosunków dyplomatycznych z Sowietami

LIZBONA. (DNB). Jak doniesiono z Buenos Aires, w Meksyku od czasów nawiązania stosunków dyplomatycznych ze Związkiem Sowieckim wzrosła bolszewicka propaganda. Większa część ludności zwróciła się w wzrastających rozmiarach przeciw bolszewickiej działalności. Przewodniczący partii związków narodowo-katolickich w oświadczeniu prasowym stwierdził, że komuniści w Meksyku zburzyli zgodę i służą dla obcych celów. Zarażeni bolszewicką ideologią niektórzy radykałowie lewicowi nawet tak dalece zaszli, że tworzą wewnątrz kraju wiele grup powstańczych. Do tego celu upatrzyli oni sobie najbiedniejszą ludność w kraju. Ludzie ci otrzymują dziennie wynagrodzenie wynoszące trzy pesos meksykańskie i uzbrojeni są w najnowszą broń.

Moskwa przy pracy

Przyśpieszone tempo bolszewizacji południowych Włoch

MEDIOLAN. 17.12. Nominacja Wyszyńskiego na prezesa tak zwanego międzyaliancklego komitetu dla Włoch otwarła na oścież wrota agitacji bolszewickiej na okupowanym południu. Totalną bolszewizację południowych Włoch przeprowadza się wprost w szalonym tempie. Dopiero od kilku tygodni przebywa Wyszyński w okupowanych przez nieprzyjaciela Włoszech południowych a już działa tam cały szereg czysto komunistycznych organizacyj. Współpracownicy Wyszyńskiego stworzyli jak donosi radio w Bari własną bolszewicką milicję pod dowództwem oficerów sowieckich.

Mr. Kuh wygadał się

Jak zachowywali się przedstawiciele amerykańscy w kraju „sprzymierzeńców"

LIZBONA. Jak sobie przypominamy, krytyka przeprowadzona przez pięciu amerykańskich „senatorów globtreterów" na brytyjskim imperium wywołała przed kilku tygodniami bardzo dużą niechęć w Anglii. Jak silne panowało w Londynie oburzenie z powodu wystąpienia senatorów wynika z późniejszego sprawozdania pozostającego całkowicie pod wpływami angielskimi londyńskiego przedstawiciela nowej gazety rooseveltowskiej „Chicago Sun", Frederica Kuh' które to sprawozdanie in extenso przedrukował angielski tygodnik „New Statesman and Nation". Według wspomnianego sprawozdania senatorowie zachowali się w Londynie częściowo jak pretensjonalni władcy świata, częściowo jak naiwni drobnomieszczanie.

„Anglicy zarzucają im — pisze Kuh, — że kazali się traktować jak wschodni potentaci. Każdy senator posiadał w czasie pobytu w Anglii wokół siebie własną eskortę wojskową której zadaniem było spełnianie specjalnych życzeń wysokiego pana. Przed samochodami senatorów, gdy przejeżdżali oni przez Londyn, pędziły z głośnym świstem motocykle. Inne jechały z tyłu. Każdy wyższy dowódca amerykański schlebiał senatorom, jak gdyby byli oni bogami greckimi, a oficerowie w obozach amerykańskich tak byli przed ich przybyciem podekscytowani jak panna młoda przed nocą poślubną".

Następnie nurza Kuh swoje pióro jeszcze głębiej w truciźnie i pisze, że w Londynie panuje pogląd, iż senatorowie, którzy rzekomo mieli zamiar zbadać stosunki polityczne i gospodarcze, interesowali się tylko osobistą reklamą i „ogromnie dużą część swego czasu stracili na to, by odnaleźć żołnierzy ze swoich stanów ojczystych, poklepać ich po ramieniu i wraz z nimi się sfotografować". Mówili oni wiele o transporcie wojennym, lecz angielski minister transportów wojennych lord Leabhers naprózno czekał na ich zapowiedzianą wizytę. Tak samo było z ministrem produkcji Lytteltonem. Następnie bierze Kuh przede wszystkim znanego senatora Chandlera na kieł i powiada, że był enfant terrible delegacji. Na wielkie przyjęcie, w którym uczestniczyli najwyżsi mężowie angielscy, spóźnił się on o pół godziny i kazał na siebie czekać całej oficjalnej Anglii dlatego tylko, że chciał przedtem jeszcze sfotografować się wraz z pewnym znanym gwiazdorem filmowym dla swoich gazet ojczystych.

Przez Kuha przemawia cała wściekłość miarodajnych osobistości angielskich z powodu takiego zachowania się. Tego samego artystę filmowego przyprowadził senator Chandler następnego dnia nawet na poufną konferencję u Churchilla. Kuh opowiada: „Kiedy senatorowie przybyli na Downingstreet 10 na konferencję z Churchillem, okazało się ku ogólnemu przerażeniu, że Shandler umówiwszy się prywatnie przyprowadził ze sobą artystę filmowego Hope. Ambasador Winant, który miał przedstawić senatorów premierowi, był oburzony, nie stracił jednak przytomności umysłu, wziął on Hopego na stronę i oznajmił mu uprzejmie: „Jestem pewny, że pan zrozumie, mr. Hope, że mamy do omówienia z premierem sprawy urzędowe". Hope zrozumiał i znikł. Możnaby sądzić, że to zajście dość wyraźnie zwróciło uwagę senatorowi Chandlerowi na to, że konferencja wojenna z brytyjskim premierem nie była po prostu sceną z Hollywood, lecz już w kilka minut później, kiedy właśnie premier z jak największą powagą mówił o przyszłym udziale Anglii w wojnie przeciwko Japonii, Chandler przerwał niespodziewanie premierowi, wyciągnął banknot dolarowy i poprosił Churchilla o autograf".

Te małe epizody miały oczywiście zdyskredytować ostrą krytykę, jaką wypowiedział Chandler i niektórzy inni jego koledzy po swym powrocie w stosunku do imperium. Równocześnie jednak oświetlają one ukryte kulisy stosunków angloamerykańskich. Senatorowie zachowali się zupełnie bezceremonialnie jak w jakimś zdobytym kraju. Streszczając się Kuh powiada: „Ogólny rezultat wizyty senatorów w Anglii można określić jako jeden z największych przyczynków do spotęgowania się antyamerykańskich nastrojów w Wielkiej Brytanii. Wielu przywódców brytyjskiego przemysłu i finansiery obawia się gospodarczego nacjonalizmu Stanów Zjednoczonych i ich przyszłej konkurencji handlowej. Zachowanie się i słowa senatorów po ich powrocie zwiększyły tylko wspomniane obawy Brytyjczyków".

(„Wilnaer Zeitung").

Złoto z krwi

GENEWA. Że wojna jest dla pewnych ludzi sprawą bardzo zyskowną, jest to pewnik, zaznacza radykalny angielski tygodnik „New Leader". Jakie zyski przynosi wojna amerykańskim przemysłowcom, stało się w tej chwili całkowicie wyraźne, ponieważ ministerstwo handlu ogłosiło nowe dane liczbowe. Wspomniane cyfry dowodzą, że nigdy przed tym w całej historii prywatnej gospodarki kapitalistycznej nie skupiły się tak potężne bogactwa w rękach poszczególnych jednostek.

Według wspomnianego komunikatu czyste zyski amerykańskich towarzystw kształtowały się w r. 1939 na 20,1 miliardów dolarów. Oznacza to wzrost zysków o około 400 procent. Dochody z ziemi są jeszcze wyższe. Gdy w r. 1932 wynosiły one w Stanach Zjednoczonych okrągło 4,3 miliardy dolarów, to w r. 1942 podniosły się one na 33 miliardy dolarów. Jest to zatem wzrost o 667 procent.

Lecz mimo tej „niezrównanej nowoczesnej gorączki złota" w Stanach Zjednoczonych, pisze „New Leader", zarobki robotnicze nie zmieniły się w „arsenale demokracji.

„Tego nie widzę"

Ostra krytyka w izbie gmin działań militarnych we Włoszech

LIZBONA. W izbie gmin zakończona została we środę debata na temat ogólnej sytuacji wojennej, która to debata nie przyniosła jednak nic nowego. Sensację dnia stanowiło nie końcowe oświadczenie Edena, lecz nader ostra krytyka posła partii pracy, Bevana, poświęcona strategii aliantów w rejonie Morza Śródziemnego. Bevan, pewnego rodzaju enfant terrible partii pracy, omówił w swoim przemówieniu, o którym nawet jego przeciwnicy twierdzą, że należy do jego najlepszych mów, przebieg działań militarnych w południowych Włoszech. Oświadczył on między innymi: „Chcę tutaj powiedzieć coś otwarcie, nad czym już wielu ludzi łamało sobie głowę. Na początku działań bojowych we Włoszech powiedziano nam, „że zamierzamy uderzyć Oś w podbrzusze" (przytyk do mowy Winstona Churchilla!) Nie widzę tego. Odnoszę raczej wrażenie, że oddaliliśmy się od tego miękkiego podbrzusza, a w tej chwili próbujemy z mozołem wdrapać się na kręgosłup Osi". Wśród ogólnej wesołości mówił dalej Bevan, że „strategia naczelnego dowództwa alianckiego w rejonie Morza Śródziemnego jest nader ostrożna". Jest ona niezrozumiale ostrożna wobec ogromnej przewagi aliantów na morzu i na lądzie. Montgomery atakuje we Włoszech „jak stary mężczyzna, który zbliża się do swej młodej narzeczonej: zafascynowany, zwlekający, a równocześnie nieco lękliwy".

Ostatnie komunikaty amerykańskie z frontu włoskiego stwierdzają, że ofenzywa Montgomery'ego chwilowo utknęła. I tak n. p. w sprawozdaniu przedstawiciela „National Broadcasting Corporation" mówi się, że wojskom niemieckim, które znakomicie się broniły, udało się powstrzymać ofenzywę oddziałów anglo-amerykańskich zarówno na wschodniej, jak i na zachodniej flance. Toczące się obecnie walki są zarówno zacięte, jak straszne i pełne rozczarowania. Czoło wojsk anglo-amerykańskich wciąż jeszcze oddalone jest od Pescara o 26 kilometrów, a miejscowość tę od dawna chciano już zdobyć. Inny korespondent amerykański nazywa front we Włoszech „mieszaniną błota, min i nędzy". Wojska anglo-amerykańskie zmuszone są stale walczyć na szeroko przez Niemców zbudowanych polach minowych. Każdy krok na tym froncie staje się dzisiaj „grą hazardową z życiem".

Podczas dyskusji w izbie gmin poruszono w związku z działaniami militarnymi w południowych Włoszech także sprawę włoskiej monarchii. Eden reprezentował przy tym ten sam pogląd, jaki zajął już rząd angielski w dawniejszym stadium pertraktacyj, a mianowicie, „że Badoglio i Victor Emanuel stanowią chwilowo najwygodniejsze organy do eksploatowania okupowanych terytoriów włoskich i że każdy rząd, któryby stworzono z przybywających z Anglii i ze Stanów Zjednoczonych emigrantów, przeszkadzałby ich strategii". Zabiegi Victora Emanuela o przyjaźń reemigrantów całkowicie zawiodły.

Sfery stojące blisko Croce i Sforzy zażądały we środę w Neapolu, by króla włoskiego jak najszybciej postawić przed trybunał państwa, skazać, a następnie jak najprędzej wygnać z kraju.

—ooo—

Nastroje i obawy żołnierzy amerykańskich

Pisarz amerykański John Steinbeck w reportażu swoim z Anglii, gdzie sprawuje pewne funkcje przy wojskach amerykańskich, zastanawia się nad psychologicznym biegiem myśli żołnierzy amerykańskich. Opisy jego świadczą, jeżeli nie o zmęczeniu wojną, to w każdym razie o silnym naprężeniu w obozie przeciwników Niemiec — zjawisko, które musi z każdym dniem co raz bardziej uwydatniać się. Przyczyn tego stanu należy doszukiwać się przede wszystkim w niepewności socjalnej oraz w wewnętrznych przeciwstawnościach, cechujących rzeczywistość plutokratyczną w ostrej sprzeczności ze wszystkimi frazesami i zapewnieniami czynników kierowniczych.

Steinbeck stwierdza, że obecna wojna nie jest dla aliantów wojną, dającą powód do wesołego nastroju — spostrzeżenie, które zostało już poczynione z angielskiej strony. Ważniejsze z jego uwag zasługują na powtórzenie w dosłownym brzmieniu. Steinbeck powiada: „Żołnierze walczą i pracują zgnębieni smutkiem i troską. Niemal wszędzie można zauważyć wśród naszych żołnierzy strach nie przed przeciwnikiem, ale przed czasem powojennym: przed wielkim kryzysem w rozdmuchanym przemyśle, przed bezrobociem milionowych rzesz skutkiem wprowadzenia automatycznych metod wytwarzania, przed depresją, wobec której ostatnie przesilenie wydaje się willegiaturą. Wojska nasze przeczuwają, że po powrocie do domu spotkają się z dwoma zjawiskami: bądź z kompletną anarchią, bądź z systemem wprowadzonym w ruch podczas ich nieobecności, wobec którego staną ze złymi kartami w ręku. Armia nasza nie jest naiwną — najprostszy nawet człowiek w ciągu ostatnich 25 lat nauczył się wielu rzeczy i stare magiczne słowa nie działają już na niego. Nie wierzy on już więcej w złotą przyszłość na podstawie samych tylko słów. Chce, by praca, którą porzucił, rozpoczynając życie żołnierskie, czekała nań i była mu zapewniona, póki dzieci podrosną. Oznacza to w dalszym rozwinięciu: szkoła — oszczędności na wypadek choroby — bezpłatne leczenie się.

Gdy się rozmawia z żołnierzami, troski wypowiadane przez nich czynią głębokie wrażenie. Czy to kraj ma być całkiem uzależniony od pewnych interesów? Czy dopuści się do inflacji — tylko dlatego, że kilka osób ma przez to wzbogacić się? Czy mają być gromadzone bogactwa, wówczas gdy oni sami dostają miesięcznie po 50 dolarów (100 RM.)? Czy po powrocie znajdą oni kraj całkowicie opanowany przez egoizm? Gdyby ktoś mógł powiedzieć naszym żołnierzom, że wszystko to jest nieprawdą, nigdy nie będzie prawdą i nigdy do tego nie dopuści się — wówczas mielibyśmy armię, walczącą ze śpiewem na ustach. Taka armia może zwyciężyć wroga.

Nasi żołnierze nie chcą u siebie żadnej wojny domowej. Wspomnienia o ostatnim kryzysie są również wśród nich żywe. Wiedzą dotychczas dobrze, jak farmerzy wybijali swe świnie, by ceny utrzymywały się na wysokim poziomie, lub jak zaorywali zasiewy tylko dlatego, że rząd nie posiadał dostatecznie inteligencji do przeprowadzenia prawidłowego podziału nadwyżek. Nie ma w tym wszystkim żadnej przesady. Gdyby ktoś mógł przekonać naszych żołnierzy, że nigdy t już więcej nie powtórzy się — dałby im do ręki broń o nieprawdopodobnej mocy. Ale żołnierz słyszy, że ceny artykułów spożywczych idą w górę, a wślad za nimi płace. Nie jest sam jeden, przeważnie ma rodzinę, której egzystencja w dużym stopniu zależna jest od jego żołdu, ten jednak nie odpowiada kosztom utrzymania życia.

Żołnierzowi nie wolno skarżyć się. Nie ma w nim nienawiści do ludzi, jest on natomiast zatroskany. Chciałby by wojna prędzej minęła, by mógł wrócić do domu i zobaczyć co w międzyczasie stało się z jego krajem. Kto może uspokoić żołnierzy i powiedzieć im, że wszystko co dzieje się nie powinno dziać się i że do tego więcej się nie dopuści?"

Do tego opisu nastrojów ze strony amerykańskiej należy dodać tylko jedną jedyną uwagę: żołnierz niemiecki, pomimo wszystkich chwilowych trosk, jakie i on ma, pomimo całego trudu walki, jaką musi prowadzić, — nie zna tego rodzaju niepewności o swoją przyszłość. Niemiec wie o co walczy: o zewnętrzne zabezpieczenie wewnętrznie już ukonstytuowanego nowego porządku, o najwspółcześniejsze na świecie państwo socjalne, o wspólnotę narodów, która w ogniu niebezpieczeństwa tylko bardziej jeszcze zacieśnia się.

(„W. Z.")

Z tamtej strony frontu

MEDIOLAN. 17.12. W Neapolu doszło do ciężkich starć między studentami uniwersytetu a policjantami alianckiego zarządu wojskowego, przy czym po obydwóch stronach byli zabici i ranni. Na pewnym zebraniu zajęli studenci stanowisko wobec zarządzeń angielsko - amerykańskich władz okupacyjnych. Gdy nie usłuchali oni wezwania anglo-amerykańskich policjantów do rozejścia się, policja otworzyła ogień. Anglo-Amerykanie wydali zarządzenie zamknięcia uniwersytetu i kazali aresztować wielu studentów.

W sercu Finlandii

Każdy naród posiada właściwy mu charakter duszy i odrębny też krajobraz duchowy. Rzadkie są przykłady takiego zrośnięcia się krajobrazu jezornego z charakterem całej przyrody, jaki widzimy w Finlandii. Dopiero po zwiedzeniu tego kraju, zwanego przez Finów Suomi, można pojąć, skąd naród ten czerpie tak różnorodne piękno budzące podziw całego świata. Finowie bowiem wykazują przykłady rzadkiej wytrwałości, zapału do pracy i wierności ideału swego narodu wszędzie: czy to na wojnie, czy w szerzeniu swej kultury, czy też w literaturze, sztuce i cywilizacji. A jednak charakterowi ich nie brak i lirycznej subtelności, takiej, jak ją rozumieją na północy, tego mianowicie surowego wdzięku, jaki znajdujemy w samotności świata górskiego Laponii, w labiryncie jezior kraju lub w przestrzeniach tak licznych skał jego wybrzeży.

Na podróżującego po Finlandii wywiera wprost nieoczekiwany urok przyroda północna przez jej niewzruszalną odrębność jasnych nocy, zaledwie ciemniejszych od światła dziennego, niezmąconym spokojem panującym nad całym tym krajem czy też obszarem jego ciemnych lasów, przerywanych łańcuchami srebrzystych jezior. Wszystko co przybysz widzi tutaj i przeżywa — przyroda kraju tryb życia tego narodu w mieście i na wsi, liczne, godne podziwu zabytki przeszłości i gmachy współczesne, wysoce rozwinięty przemysł, powszechna oświata, serdeczna gościnność, uczciwość mieszkańców kraju, ich poszanowanie tradycji oraz wyrozumiałość dla czasów nowych — wszystko wywiera to na podróżnym wrażenie, które składają się po jego powrocie na piękne wspomnienia o tym pogodnym, jasnym kraju na dalekiej północy.

Ostro zarysowuje się ponad piętrzącymi się na pierwszym planie skałami stolica tego kraju, Helsinki — „białe miasto północy" i wznosi się w błękitne letnie niebo. Założył je Gustaw Waza w r. 1550 jako miasto handlowe dla współzawodnictwa z leżącym po drugiej stronie Bałtyku Rewlem. Powstało miasto o charakterze swoistym, przepojonym rozpędem współczesnego życia, tworzące pełną odrębności fizjognomię w harmonizowaniu jej z oryginalnymi gmachami starego miasta o piętnie nordyckim. Pomiędzy licznymi osobliwościami architektonicznymi, w których stosowano granit krajowy szczególnie piękne kształty wykazuje dworzec kolejowy, twórca którego Eliel Saarinen, osiągnął sławę światową, oraz jasny, zdobny w wysmukłe kolumny gmach parlamentu, dzieło J. S. Siren'a.

Z pięknych okolic miasta cały szereg dobrych miejscowości kąpielowych zaprasza do wypoczynku. Nie należy też zapomnieć o zwiedzeniu muzeum etnograficznego, na wolnym powietrzu położonego wśród piękna przyrody na wyspie Seurasaari. Tutaj postarano się stworzyć poglądowy obraz już zanikającej w pamięci młodych pokoleń kultury wieśniaków i rybaków fińskich — zapomocą przeniesienia tu starożytnych izb z kloców, chat rybackich i całych zagród włościańskich razem z przedziwnie dostosowanym do nich otoczeniem.

Z Helsinek trzeba wybrać się do Viipuri (Wyborg). Jest to drugie co do wielkości miasto Finlandii. Jako stare miasto handlowe, utrzymujące ongiś ożywione stosunki z Hanzą niemiecką, Viipuri obfituje w gmachy historyczne. Wśród ciekawego starego miasta znajduje się koło Linnansilta — t. j. „mostu zamkowego", wielce stylowy stary ratusz, mieszczący muzeum Wyborga, a nieco na południe od niego stoi kościół Agrykoli, pobudowany około roku 1500. Z tamtej zaś strony mostu zamkowego na skalistej wysepce wznosi się stary zamek. Zbudowano go w r. 1300 dla obrony od Rosjan i jako przedmurze chrześcijaństwa w Karelii. W pobliżu miasta rozłożył się nad wodą malowniczy stary park dóbr rycerskich Monrepos, w których m. in. w r. 1782 — 86 mieszkał jako gubernator Viipuri długo potem panujący król Fryderyk I Wirtemberski.

Z Viipuri przywozi nas pociąg w krótkim czasie do potężnego wodospadu, a raczej progu wodnego Imatra. Tutaj to spadają wody całego dorzecza systematu jeziornego Saimaa, w ilości około 500 — 700 metrów sześciennych na sekundę — w dolinę, aby wreszcie spłynąć do jeziora Ładogskiego. Jest to potężny widok tych mas wodnych, ściśniętych, pieniących się i ryczących w ciasnym łożysku skalnym. Lecz wspaniały ten widok nie wytrzymuje porównania pod względem piękna swego położenia ze znajdującym się niżej o jakie 5 km. porohem Vallinkoski. Hydroelektrownia Imatry, zainicjowana w 1921 r. ze strony swego państwa i uruchomiona w r. 1929, zbudowana na lewym brzegu wodospadu, zdolna jest do wytwarzania 140.000 koni parowych podczas pracy wszystkich swych 5ciu grup turbin, a przez to samo zasilać energią elektryczną całą Finlandię południową i środkową.

Gdy już wreszcie pożegnamy tu romantyczną przyrodę w całej jej potężnej wspaniałości oczekują nas już nowe, bardziej liczne wrażenia, skoro przez obszerne przestrzenie wodne jeziora Saimaa udamy się w podróż z pobliskiego portu jeziornego na pokładzie pięknego parowca dla zwiedzenia Sovolinny, serca tej krainy jezior.

Rozwój Savolinny nastąpił pod osłoną jej zamku, zbudowanego w r. 1415. Z wieży t. zw. „Hungerburg" (zamek głodowy) roztacza się panorama aż do ginących w oddali niezliczonych jezior, wysp i lasów, widok na miasto i jego malownicze omywane wodą jeziorną części parków, a również na pobliski olbrzymi zamek obronny Olavinlinna o potężnych okrągłych wieżach z całym ogromem jego murów, budowanych na wieczne czasy.

Na pokładzie parowca płynącego przez Saimę kierujemy się do Punkaharju, wąskiego grzbietu morenowego o długości 7 km składającego się z kamiennych otoków z ciemniejącymi pozostałościami lasów, rozciągających się w samotnej ciszy wzdłuż szerokiej, błyszczącej powierzchni wodnej. Wzdłuż jego grzbietu przebiega gościniec. Z niego otwierają się po obu stronach co raz to nowe i swoiste widoki na krajobraz jeziorny, obramowany jak winieta.

Piękny widok przedstawia się przy odjeździe z Savolinny gdy kilka na raz parowców opuszcza tutaj przystań w różnych kierunkach. Cudowną jest taka przejażdżka po srebrzyście błyszczących jeziorach w obramowaniu po obu stronach cichymi lasami, albo małymi zalesionymi wysepkami. Często napotykamy długie na kilkaset metrów sznury tratew, których drzewo odbywa daleką drogę z wielkich kompleksów leśnych północy kraju — ku morzu. Tu i ówdzie przystaje statek, który się wyładowuje, albo też ładuje. Podróżni wchodzą na niego i opuszczają go: spotykane po drodze porohy są omijane za pomocą szluz. Gdy statek przycumowuje późnym wieczorem na nocleg nie możemy oprzeć się czarowi jasnej nocy letniej i odbywamy jeszcze cichy spacer po lądzie.

Pierwsza połowa sierpnia jest początkiem pełnego lata w Finlandii. Przyroda tego kraju posiada wszystkie walory piękna północy. Lato fińskie — to południe na północy — z tą tylko różnicą, że krajobraz tutejszy zawiera znacznie więcej odcieni kolorytu. Ta spokojna wspaniała przyroda Finlandii jest wewnętrznym obrazem duszy narodu fińskiego.

Aleksis Rannit.

Koncert M. Dowmunta

Przypominamy, że dziś w niedzielę 19 b. m. o godz. 12-ej odbędzie się w Teatrze Miejskim poranek artystyczny Mieczysława Dowmunta z udziałem: Bielickiej, Martowny, Ciesielskiego, Mirskiej, Nikielówny, Szwabowicza, Koszeli Katina i Chorzewskiego o bardzo urozmaiconym programie. Nazwiska tych artystów mówią same za siebie i starczą za program.

ZE SPORTU

Niezłe wyniki lekkoatletów Łotwy

Tegoroczny sezon lekkoatletów Łotwy przyniósł zadawalniające wyniki. Na pierwszym miejscu należy postawić Stendzeniekasa, który w rzucie oszczepem wynikiem 70 m. 80 cm. zajmuje drugie miejsce w Europie. Także wynik dyskobola Jekabsona 45 m. 32 cm. zalicza się do czołowej klasy europejskiej.

Jednak nie tak wyniki pierwszych, jak wyrownany poziom i nowe nazwiska świadczą dodatnio o tężyźnie fizycznej Łotyszow.

Oto tegoroczne wyniki lekkoatletow Łotwy: 100 m. — Gajlis 11 sek., Sarkans 11, 1, dwóch po 11,2, czterech po 11,3, siedem po 11,4. 200 m. — Gajlis 23,2, Krawińsk. 23,4. 400 m. — Gajlis 52,1 Teter 52,3. 800 m. — Teter 1:58,7. Jamont 2:01,4. 1.500 m. — Lilje 4:09,4, Tirner 4:09,6. 5.000 m. — Witols 15:33,2, Romanowski 15:44,2. 10.000 m. Witols 33:12,7. Bieg godzinny — Tirner 17269,41 m. Romanowski 17264,96 m. 110 m. z płotkami — Szponberg 16,2, Pauzer 16,3, Gajlis 16,3. 400 m. z płotkami — Teter 56,6. Skok w dal — Liepin i Werner po 660 cm. Skok w zwyż — Ozolis 183 cm., Szkink 180, Dinsdorf 178. Skok o tyczce — Elcer 372 cm. oraz dwóch po 370. Rzut dyskiem — Jekabson 45 m 32 cm., Saulitis 44 m. 65 cm. Oszczep — Stendzeniekas 70 m. 80 cm. Circen 64 m. 15 cm. Kula — Jekabson 14 m. 61 cm. Sztafeta 4×100 m. VEF — 45,2, US — 45,3

(K)

Do wiadomości

mieszkańców m. Wilna, przedsiębiorstw i urzędów

Na podstawie rozporządzenia Komisarza Rzeszy na Kraj Wschodni z dnia 17. IV. 1943 r. prowadzenie wszelkiej budowy i remontów jest zakazane. W drodze wyjątku mogą być przeprowadzane tylko takie ze względu na czas wojenny niezbędne budowy i remonty, które zostały wyjęte z pod zakazu budowy przez Najwyższy Urząd Techniczny na Litwie (Technisches Hauptamt Litauen) i na które przez Wydział Budowlany Zarządu Miejskiego otrzymane pozwolenia zostały wydane po 1. XI. 1943 r. Pozwolenia wydane przed tym terminem są nieważne.

To zarządzenie dotyczy w równej zostają dokonywane różne budowy remontów niemieckiej administracji cywilnej, jak i spółek prywatnych lub osób.

Zauważono, że pomimo surowego zakazu w granicach miasta Wilna zostają dokonywane różne budowy oraz remonty bez żadnego zezwolenia, lub też na podstawie dawnej wydanych, a obecnie nieważnych zezwoleń.

Uprzedzamy, że wszystkie roboty tego rodzaju mają być natychmiast wstrzymane, i że na przedłużenia robót należy wybrać wyżej wymienione pozwolenia.

Osoby, które się nie zastosują do tego zarządzenia będą przekazane odpowiednim urzędom dla ukarania.

Oprócz tego ostrzegamy, iż budynki, które zostały postawione bez pozwolenia, albo niezgodnie z pozwoleniem, lub wbrew statutowi

przepisom budowlanym, mogą być zburzone na podstawie zmiany art. 209—211 statutu budowlanego.

Informacje w sprawie otrzymania pozwoleń udziela miejski Wydział Budowlany (V. M. S. Statybos Valdyba) w Wilnie, przy ulicy Śniadeckich 8, pokój 15, tel. 18-36 w godzinach urzędowych.

Wydział Budowlany
Zarządu Miejskiego.

„Nowy duch wśród muzułmanów"

Wyraźne słowa Ibn Sauda pod adresem Amerykanów

SZTOKHOLM. Po raz pierwszy amerykańska komisja wojskowa pod kierownictwem generała-majora Ralpha Royce zwiedziła Arabię Saudyjską. Delegacja amerykańska została przyjęta przez króla Ibn Sauda i omówiła z nim zagadnienia gospodarcze i militarne. Po odjeździe komisji pozostało czterech amerykańskich ekspertów dla dalszego prowadzenia rokowań. Ibn Saud wygłosił wysoko polityczne przemówienie, w którym oświadczył: „Jest naszym obowiązkiem jako mahometan, pracować nad skupieniem wszystkich muzułmanów. Połączyć nas winien związek arabski. Dziękujemy Bogu, że wśród mahometan zrodził się nowy duch. Kryzys libanoński wykazał solidarność wszystkich mahometan".

Owo otwarte opowiedzenie się Ibn Sauda za ideą Związku Arabskiego wywołało w całym świecie arabskim nadzwyczajne wrażenie, ponieważ dotychczas król Arabii Saudyjskiej zachowywał stale ostrożne stanowisko powściągliwe. Z drugiej strony przyjęcie amerykańskiej komisji wojskowej, starającej się o przygotowanie gruntu dla własnej polityki na Bliskim Wschodzie, wykazało, że brytyjsko-amerykańska konkurencja nigdzie w tej chwili nie jest tak gwałtowna jak w krajach Bliskiego Wschodu.

To mówi Związek Zawodowy

Imprezy rozrywkowe

Oddział „Wypoczynku i radości życia" Wil. Zw. Zaw. organizuje następujące imprezy widowiskowe:

w niedzielę 26 b. m. w Wielkiej Sali Koncertowej o godz. 14-ej „Popołudnie rozmaitości", udział biorą: solistki — Pilipovičiutė, Łagunówna i Bielicka, aktorzy dramatyczni: Jurkunas i Rukas. „Kum Sylwester i Kozioł", para taneczna — Chiquita i Tino, akrobaci — trio Giedrojć, kwartet męski pod dyr. Kalinowskiego i Mała Symfoniczna Orkiestra Zw. Zaw. pod batutą Rözlera.

W poniedziałek 27 b. m. o g. 1? w Wielkiej Sali Koncertowej koncert fortepianowy prof. Stanisława Szpinalskiego. W programie: Bach — Bussoni, Padre Solero, Beethoven, Chopin, Debussy, Mussorgski, Szpinalski, Liszt i inni kompozytorzy.

Wtorek 28 b. m. o godz. 17.30 Teatr Miejski wystawia komedię „Pierwszy dzwonek" (Pirmasis skambutis).

Bilety można odebrać w Wil. Zw. Zaw., ul. Gedimino Nr. 27, pokój 320, tel. 1876 w dniach: 21 i 22 grudnia od g. 8—12.

Do wiadomości robotników, którzy powrócili na urlop z Rzeszy

Wileński Związek Zawodowy, oddział „Wypoczynek i Radość Życia" urządza dnia 26. XII o g. 14 w Wielkiej Sali Koncertowej „Popołudnie Rozmaitości" z obszernym programem. Urlopowicze mogą otrzymać bilety bezpłatnie, w poniedziałek 20. XII. od godz. 8 do 12, przy ul. Gedimina 27. III piętro, 320 pok. Przy odbiorze biletów trzeba przedstawić świadectwo urlopowe.

Z dnia

19
Grudzień

NIEDZIELA

Nemezjusza.

Wschód słońca 6.37

Zachód słońca 14. 4

DZIŚ ZACIEMNIAMY OKNA OD GODZ. 15.10 DO GODZ. 07.25

— W KOŚCIELE świętego Jakuba i Filipa dnia 19 grudnia 1943-go roku odbędą się roraty o godzinie 7-mej robotników pracujących w garbarni, na które zapraszamy wszystkich członków z rodzinami.

— GODZINA MUZYKI RELIGIJNEJ. W niedzielę, dn. 19 b. m o godz. 16-ej odbędzie się w kościele Św. Kazimierza ku czci Matki Boskiej godzina muzyki religijnej — podczas której zostaną wykonane pieśni solowe i chóralne. Soliści: S. Grabowska, Pelczarowa, Sokoliński, Nawara, Grachauskas i Chór żeński pod kierownictwem prof. T. Szeligowskiego wykonają pieśni różnych kompozytorów, jak Stradella, Rossini'ego, Prospera, Moniuszki, Szeligowskiego, Fuora, Domizetti i innych.

— DYŻURY APTEK. W tygodniu od 20-go do 27-go b. m. następujące apteki mają nocne i świąteczne dyżury: Apteka Nr. 4 przy ul. Św. Jańskiej 2 (tel. 762), Apteka Nr 5 przy ul. Niemieckiej 23 (tel. 329). Apteka Nr. 9 przy ul. Kowieńskiej 2 (tel. 490), Apteka Nr. 12 przy ul. Nowogródzkiej 89 (tel. 355), Apteka Nr. 14 przy ul. Witoldowej 22 (tel. 1698), Apteka Nr 20 przy ul. Jagiellońskiej 1 (tel. 1729), Apteka Nr. 336 przy ul. Sawanoriu 10 (tel. 468). (K)

— HODOWLA BYDŁA. Już od pierwszych dni wojny odpowiednie władze zwracały uwagę na racjonalną hodowlę bydła, przychodząc w tym względzie z pomocą hodowcom i poszczególnym rolnikom. Wobec tego, że hodowla bydła jest ważną dziedziną gospodarczą z punktu widzenia wojennego, wszelkie zaniedbania będą karane aż do usunięcia z ich gospodarstw niedbałych rolników. Hodowcy, którym brakuje sił roboczych, powinni zwracać się w tej sprawie do odpowiednich urzędów, które przyjdą im z pomocą. Poleca się w miarę możliwości rozszerzać hodowlę bydła.

— PROTOKUŁY. Funkcjonariusze policji spisali 14, 15 i 16-go b. m. następującą ilość protokułów: — za pijaństwo — 3, za kradzież — 4, za podnoszenie cen — 68, za handel samogonem — 4, za brak dokumentów — 2.

— CZŁOWIEK POD SAMOCHODEM. We czwartek dn. 16-go grudnia o godzinie 9.35 został potrącony przez przejeżdżający samochód 56-letni Benedykt Januszkiewicz, zam. przy ul. Sawanoriu Nr. 40 m. 6. Odniósł on ogólne lekkie obrażenie całego ciała, przewieziono go do szpitala św. Jakuba.

Wypadek miał miejsce przy ul. Wileńskiej.

OFIARY

Dla inwalidy ociemniałego Komara RM 33. bezimiennie.

Na gwiazdkę dla b. p. dzieci pracownicy fabryki obróbki drzewa „Vilneie" RM 260.50.

Pracownicy Rachuby Wydziału Przedsiębiorstw Samorządu m. Wilna, składają na Gwiazdkę dla biednych polskich dzieci RM 55.

Dla biednych polskich dzieci na gwiazdkę: Garbarnia „Briedis" RM 359.80. Garbarnia „Raugas" RM. 134. Wołyniec Mieczysław (ślusarnia) RM. 8.

Pracownicy Domu Przemysłu Artystycznego „ALSTA" na gwiazdkę dla polskich biednych dzieci składają RM 133.00,

Stanisław Alchimowicz RM 100.00, oraz wzywają wytwórnię „ZOMA" do opodatkowania się na tenże cel.

Na gwiazdkę dla biednych polskich dzieci od pracowników i robotników Tartaku „Antokol" 125.30 RM.

Na gwiazdkę dla najbiedniejszych 50 RM składa Z. A.

Na gwiazdkę dla polskich biednych dzieci 151 RM składają pracownicy polacy firmy Deutsches-Kaufhaus.

Na gwiazdkę dla polskich biednych dzieci 20 RM składa Franciszek Masłowski.

Przysłane mi przez p. J. Kozakiewiczowa 20 RM składam na gwiazdkę dla biednych polskich dzieci J. D.

Na gwiazdkę dla pols. biednych dzieci A. K. RM 40.

Na gwiazdkę dla biednych polskich dzieci przesyła 5 RM Jureczek i Bogusław.

Pracownicy i robotnicy Elektrotechnicznej fabryki przy ul. Mindaugeniaus (Szeptyckiego) 9. na gwiazdkę dla polskich biednych dzieci składają RM 417.10.

Na gwiazdkę dla polskich biednych dzieci składa Franciszek J. RM 25.

Na gwiazdkę dla polskich biednych dzieci 122 RM składają pracownicy Koop „Daile".

Na gwiazdkę dla polskich biednych dzieci Helena P. Jadwiga T. RM. 20.

Zamiast życzeń świątecznych Tatusiowi, Mamusi, siostrzyczkom i Iwoneczkowi na buciczki dla biednego Grzesia składa RM. 10 Wandzia.

Dla polskich biednych dzieci pracownicy firmy „Asepta" składają RM 60.

Na gwiazdkę dla biednych polskich dzieci ofiarują: Z. P. z Oszmiany 10 RM., Marieneczka Maciejewska 5 RM. E. Bor. 10 RM

Ku uczczeniu imienia świętego Antoniego Padewskiego—biednym polskim dzieciom 20 RM składa — Bezimienna.

Myśliwi i dzierżawcy terenów łowieckich!

Skóra z sierścią wszelkich rodzaju stanowi ważne pod względem wojennym dobro. Istnieje obowiązek jej dostawy zgodnie z rozporządzeniem Nr. 23 RKO z dn. 28. 9. 1943 r.

Za dostawę **dajemy punkty premiowe** zgodnie z zarządzeniem RKO.

Dajemy w dalszym ciągu amunicję myśliwską dla myśliwych.

Jest więc rzeczą obowiązującą dostarczanie skóry z sierścią. Także wzywa się do dostarczenia skóry z sierścią wszystkich małych zwierząt, jak królików, psów i kotów.

Wypłacane będą ceny najwyższe!

Miejsca przyjęcia dostaw znajdują się:

w Kownie — Niemieckie towarzystwo wyrobów tytoniowych m. b. H. Ostland, Kowno, Maironio ul. 17, tel. 27035;

w Wilnie — Niemieckie towarzystwo wyrobów tytoniowych m. b. H. Ostland, Wilno, ul. Giedymina 22, tel. 32-17;

następnie: „Maistas" A. B.

Przed Świętami będą czynne następujące łaźnie:

Przedsiębiorstwo miejskich łaźni podaje do wiadomości ludności, że przed Świętami dnia 21, 22, 23 grudnia będą czynne następujące łaźnie:

Nr 1 ul. Tilto 13,
Nr 2. ul. Św. Stefana 29,
Nr 3. ul. Paupio 3,
Nr 4. ul. Pylimo 21.

Kasy czynne od godz. 9—17.

Fabryki, przedsiębiorstwa lub urzędy, które życzą zbiorowo korzystać z usług łaźni, proszone są powiadomić do 21 grudnia zarząd przy ul. Matulewicza 4, pokój 60, od 8—11 godz. i uzyskać zgodę.

ś. † p.

Elżbieta z Abakanowiczów BEJNAR-BEJNAROWICZ

opatrzona Św. Sakramentami zasnęła w Bogu dnia 17.XII 43 r w wieku lat 75.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby przy ul. Mostowej 3 m 5 na cmentarz po-Bernardyński w dniu 19 b m. o godzinie 1-ej.

O Żałobnej Mszy Św. ksiądz ogłosi na cmentarzu

O czym zawiadamia Krewnych i życzliwych pamięci Zmarłej pogrążona w głębokim smutku

Córka.

ś. † p.

z Dymszów Helena Stankiewiczowa

po długich i ciężkich cierpieniach zmarła dnia 17 grudnia w wieku lat 60.

Eksportacja zwłok z domu żałoby przy ul. Algirdo (d. Piłsudskiego) 27—2 odbędzie się w poniedziałek dn. 20 grudnia o godz. 12 na cmentarz Rossa

O czym zawiadamiają pogrążeni w smutku

Synowie, Córka, Zięć i Wnukowie. (9063)

W trzecią bolesną rocznicę śmierci

ś. † p.

z Ziemackich Heleny Wagnerowej

odbędzie się Msza Św. za spokój Jej duszy w kościele św. Katarzyny w poniedziałek dnia 20 grudnia o godzinie 9. O czym powiadamia Przyjaciół i Znajomych (9030)

Córka.

W pierwszą rocznicę tragicznej śmierci

ś. † p.

Ludwika Sawickiego

odbędzie się dnia 20.XII-43 r Nabożeństwo Żałobne w kościele św. Rafała o godzinie 8.30

O czym zawiadamiają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych pogrążeni w głębokim smutku (9056)

Żona i Synek

W pierwszą bolesną rocznicę śmierci

ś. † p.

Kazimierza Uzięły

odbędzie się Msza Św. Żałobna dnia 21 XII 43 r. o godz. 7 rano w kościele Niepokalanego Poczęcia. O czym zawiadamia wszystkich życzliwych pamięci Zmarłego

Rodzina.

Od Wydawnictwa.

Celem uniknięcia reklamacji i przerwy w otrzymywaniu gazety prosimy naszych prenumeratorów na prowincji o wpłacanie **prenumeraty na m-c następny** do dnia 25-go każdego miesiąca.

Wpłaty otrzymane po 25 będziemy zaliczać na dalsze okresy.

Jednocześnie prosimy o dokładne i czytelne podawanie adresów.

Adres Redakcji i Administracji: ul. Gedimino 11-a (I piętro). Telefony: Sekretarz Redakcji 42, Redakcja 8-13, Administracja 7-09, Ekspedycja 6-99. Godziny przyjęć w sprawach redakcyjnych od 10 do 15. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 11 do 13. Administracja czynna od godz. 7 do 16 (oprócz niedziel i świąt). Ceny ogłoszeń: wiersz milim. na 4 str. 12 fen., nandlowe o 100 proc. drożej. Za podanie adresu do Administracji — 30 fen. Stronica ma 12 szpalt. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia i terminu ogłoszeń.

Drukarnia „Ausra" w Wilnie

Wydawnictwo „Goniec Codzienny".